

CZAS

WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 500 szt.
#143



FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

WISŁA PŁOCK – PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA
PIĄTEK | 18.12.2020 | 18:00

Stadion im. Kazimierza Górskiego | Płock, ul. Łukasiewicza 34 | wisla-plock.pl



PKN Bank Polski
EKSTRAKLASA

Czas Wisły drukuje
mediakolor



#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

#SpisTreści

- 4 STAWIAMY NA SPORT
- 7 KOT: WISŁA WRÓCI NA SVOJE MIEJSCE. CZĘŚĆ I
- 8 O RYWAŁU: PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA
- 14 KOT: WISŁA WRÓCI NA SVOJE MIEJSCE. CZĘŚĆ II
- 17 CZEKA NAS MAŁA WOJNA

Tekst:

Michał Łada, Rafał Wyrzykowski, Arkadiusz Stelmach

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Tomasz Marzec

Wisła Płock S.A.
2020

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock – Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuoprasowe@wisla-plock.pl.



STAWIAMY NA SPORT

MOMENT PODPISANIA UMOWY NA NOWY STADION. TERAZ PRACE WCHODZĄ W KOLEJNA FAZĘ. NA ZDJĘCIU: PREZYDENT ANDRZEJ NOWAKOWSKI, TOMASZ SALATA, CZŁONEK ZARZĄDU SPÓŁKI MIRBUD, ZASTĘPCA PREZYDENTA JACEK TEREBUS I TOMASZ MARZEC PREZES ZARZĄDU WISŁY PŁOCK

Nowy stadion dla Nafciarzy, a także inne obiekty sportowe zostały zapisane do realizacji w projekcie budżetu miasta na przyszły rok. — *Zachęcamy mieszkańców do aktywności i stwarzamy warunki do uprawiania sportu i ruchu na świeżym powietrzu. Także w przyszłym roku będziemy realizować zadania zmierzające do zapewnienia odpowiedniej infrastruktury* – zapewnia prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.



Na inwestycje w przyszłorocznym budżecie zaplanowane jest ponad 210 mln zł. Największą pozycję stanowi budowa nowego stadionu. — *To będzie obiekt na miarę XXI wieku* – podkreśla prezydent Nowakowski. Pozwolenie na budowę odebraliśmy 9 grudnia 2020 roku, a kilka dni później przekazaliśmy plac budowy wykonawcy – skierniewickiej spółce Mirbud. Na stadion wjechały maszyny budowlane i zaczęły się prace nad wykonaniem fundamentów nowego obiektu.

W pierwszym etapie wykonawca zajmie się budową trybun – wschodniej oraz północnej – wraz z zadaszeniem. Plan zakłada, że roboty te potrwają do końca września przyszłego roku. Powstaną także drogi dojazdowe, parkingi oraz cały szereg instalacji wewnętrznych: wodociągowa, sanitarna, telekomunikacyjna, ciepłownicza i elektroenergetyczna.

Zmodernizowany stadion pomieści dokładnie 15 004 osoby, 25 miejsc dostosowanych będzie dla osób poruszających się na wózkach, 450 miejsc znajdzie się w strefie VIP. Nowy parking przy stadionie zmieści 320 pojazdów, w tym 20 autokarów – 12 autobusów znajdzie miejsce

w obszarze strzeżonym, pozostałe – w ogólnodostępnym. Na modernizację stadionu przy ul. Łukasiewicza w projekcie przyszłorocznego budżetu Płocka przeznaczonych zostało 87 mln zł (całość będzie kosztować 177 mln zł). Koniec prac zaplanowany został na listopad 2022 roku.

Modernizacja stadionu to jedna z inwestycji w rozwój infrastruktury sportowej w mieście, zaplanowanych do realizacji w przyszłym roku. Boiska powstaną przy Zespole Szkół Usług i Przedsiębiorczości przy ul. Padlewskiego (jest to inwestycja za prawie 800 tys. zł) oraz przy Szkole Podstawowej nr 20 w Borowiczkach (koszt – blisko 600 tys. zł). W tym ostatnim przypadku będzie to wielofunkcyjne boisko do gry w piłkę nożną, ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Zmodernizowana zostanie także bieżnia do skoku w dal. W przyszłym roku osiedle Borowiczki wzbogaci się również o siłownię pod chmurką, która stanie obok placu zabaw przy ul. Borowickiej. Urządzone zostanie też kolejne miejsce do rekreacji na terenie po byłym przedszkolu przy ulicy Braci Jeziorowskich.



W W W . Z O O . P Ł O C K . P Ł

ZOO PŁOCK ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE

WISŁA WRÓCI NA SWOJE MIEJSCE

1 grudnia 2020 roku na stanowisku dyrektora ds. skautingu Wisły Płock zatrudniony został Emil Kot. Od tego czasu zajmuje się obserwacjami i wyszukiwaniem zawodników dla naszego klubu, a konkretnie dla drugiego zespołu i drużyn akademii, oraz planowaniem, koordynacją, monitorowaniem działań prowadzonych przez skautów oraz stworzeniem sieci skautingu zawodników.

Czas Wisły: Emil powiedz, czym będziesz zajmował się w Wiśle Płock i na czym będzie polegała Twoja praca?

Emil Kot: Od pierwszego grudnia będę dyrektorem ds. skautingu w Wiśle Płock (rozmowa została przeprowadzona 26 listopada – przyp. red.). Głównie będę współpracował z prezesem Marcem i z Markiem Brzozowskim, który jest trenerem drugiego zespołu Nafciarzy i dyrektorem ds. szkolenia młodzieży w Wiśle Płock. Moja rola będzie polegała na tym, żeby w klubie powstała struktura skautingowa, czyli moim zadaniem będzie zbudowanie całej siatki skautingowej praktycznie od podstaw. Poczynając od tego, żeby zaprosić skautów do współpracy, koordynować ich pracę i szukać zawodników, o których poproszę trenerzy z klubowej akademii.

W takim razie, jakie cele przed sobą postawiłeś?

— Jak zawsze ambitnie. Chciałbym, żeby nasza siatka była jedną z większych w Polsce. Wiadomo, że nie zawsze ilość idzie w jakość, ale bazując na moich doświadczeniach z projektu „Ty też masz szansę”, który prowadzę już od 6 lat, jestem przekonany, że właśnie tę ilość możemy za jakiś czas przekuć w jakość. Na pewno będziemy tych ludzi szkolić, rozwijać jako skautów, którzy przyszłościowo będą mogli pracować w piłce. Mam nadzieję, że już w przyszłości na pełny etat w naszym klubie, a nie gdzie indziej, bo po to, to robimy. Więc cel jest na pewno jeden – wzmocnić drugi zespół, ściągnąć do klubu zawodników, czy to do juniora starszego, czy do juniora młodszego, czyli roczniki 2003, 2004 i 2005, czyli wzmocnić grupy młodzieżowe. Docelowo każdy chłopak, który będzie przyjeżdżał na testy do Wisły Płock, zostanie wzięty pod uwagę jako potencjalne wzmocnienie pierwszego zespołu w przyszłości. Oczywiście wcześniej

drugiego zespołu, ale docelowo ma to być zawodnik, który w ciągu najbliższych kilku lat i przy odpowiednim rozwoju, będzie mógł stanowić o sile Wisły Płock. Przez trzy najbliższe okienka transferowe chciałbym dążyć do tego, aby tych zawodników jakościowych trafiło do nas jak najwięcej. Na dziś pracuję już nad ludźmi, którzy będą mogli ze mną współpracować. Od pierwszego grudnia zaczynamy pracę i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Jestem na to wszystko bardzo pozytywnie nastawiony.

Już trochę odpowiedziałeś na moje następne pytanie. Chciałem Cię zapytać, ile czasu potrzebujesz na realizację swoich planów w stu procentach?

— To nie jest rzecz, która zaskoczy z dnia na dzień. Oczywiście mam jakąś swoją bazę danych, którą prowadziłem i cały czas prowadzę, pracując przy projekcie „Ty też masz szansę”, więc na pewno tę bazę już w swojej głowie nawet mam. Oczywiście będziemy ją poszerzać, budować i starać się cały czas rozwijać, żeby mieć jak najwięcej informacji. Cóż, na pewno potrzeba czasu. To nie jest tak, że nagle wejdę do klubu i za miesiąc przyjedzie tutaj wagon zawodników, którzy od razu będą mogli stanowić o sile drugiego czy pierwszego zespołu. Rozmawiamy z trenerem Brzozowskim na temat tego, jakich zawodników potrzebujemy, więc cały czas jesteśmy w kontakcie, dyskutujemy praktycznie codziennie. Praca ure. Wiem, że już są zaproszeni na testy pierwsi z tych, których wskazałem ja lub ludzie ze mną współpracujący. To się już dzieje, ale żeby to w pełni funkcjonowało, tak jak ja bym tego chciał, potrzeba minimum pół roku. Można powiedzieć, że te pierwsze parę miesięcy to będzie taka typowa praca na bazie budowania całych struktur i tego jak to ma wyglądać.

Drugą część wywiadu z Emilem Kotem znajdziecie na stronach 14–15.



Podbeskidzie Bielsko-Biała

Rok założenia: 1997

Barwy: czerwono-biało-niebieskie

Przydomek: Górale

Za piłkarzami Wisły Płock wyjątkowo ciężkie tygodnie, gdyż z każdym meczem przedłużała się nasza seria meczów bez zwycięstwa. Tę passę udało się jednak w końcu przełamać – i to w Gdańsku, gdzie przecież jeszcze nigdy nie wygramyśmy. Teraz czas, by udowodnić, że wyjazdowy komplet punktów był nieprzypadkowy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rywal trafił się do tego idealny, bo mowa tutaj o pogrążonym w kryzysie Podbeskidziu Bielsko-Biała.

SYTUACJA KADROWA

Jeśli chodzi o dyspozycyjność gości, tak naprawdę największym problemem jest zawieszenie Marko Roginicia. Chorwąt po wyleczeniu kontuzji wywalczył sobie pierwszy skład i stworzył ostatnio duet napastników z Kamilem Bilińskim. Na jego nieszczyćście w ostatnim meczu przeciwko Piastowi Gliwice ujrzał swoją czwartą żółtą kartkę w trwających rozgrywkach, wobec czego w Płocku go zabraknie.

Od dłuższego czasu poza grą pozostają za to Kornel Osyra oraz Martin Polaček. Pierwszy z nich w spotkaniu 6. kolejki ze Stalą Mielec zerwał ścięgno Achillesa i można było podejrzewać, że w tym roku kalendarzowym już nie wróci na boisko. W tym samym miesiącu groźnego urazu barku doznał podstawowy bramkarz gości, czyli wspomniany Polaček. Wówczas stało się jasne, że Słowaka zabraknie w składzie Górali już do końca rundy, dlatego w trybie awaryjnym zdecydowano się zakontraktować Michała Peškoviča z Cracovii. Warto też wspomnieć o niedawnym transferze Górali, czyli pozyskaniu z Wisły Kraków Rafała Janickiego. Były obrońca Lechii Gdańsk czy Lecha Poznań ma być lekiem na to, co dzieje się w grze obronnej.

TAKTYKA

Ciężko określić, z jakim nastawieniem wyjdą na to spotkanie piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała. Do tej pory grali zazwyczaj w ustawieniu 1-4-2-3-1, jednakże w ostatnim spotkaniu byli już trener Górali, Krzysztof Brede, zdecydował się na zmianę taktyki na 1-4-4-2.

Miało to związek z powrotem do gry Kamila Bilińskiego. Szkoleniowiec uznał, że może warto spróbować zestawień

byłego Nafciarza z Marko Roginiciem, a nie wybierać między jednym a drugim. Momentami ich współpraca nie wyglądała źle, więc być może znów zagrają w duecie. Jeśli tak się stanie, zapewne w środku pola znajdzie się miejsce tylko dla dwóch zawodników. Wcześniej widzieliśmy tam dwóch bardziej defensywnych pomocników i jednego grającego wyżej. Teraz pewniakiem do gry wydaje się na pewno Gergő Kocsis, który nawet po zmianie ustawienia utrzymał miejsce w składzie. Kto obok niego? Trudno wyrokować. Raczej nie powinniśmy się tutaj spodziewać kogoś mocno nastawionego na ofensywę, a raczej łącznika dwóch formacji. Takim zawodnikiem może być na przykład Rafał Figiel lub Michał Rzuchowski.

Jeśli chodzi o boczne sektory boiska, to tam również mamy sporo rotacji, czego ofiarą jest na przykład Konrad Gutowski, który w tym sezonie grał już zarówno w obronie, jak i pomocy. Niezależnie od personalnych decyzji sztabu szkoleniowego, najważniejsze będzie niepopelnianie indywidualnych błędów. To właśnie tego typu sytuacje są w tych rozgrywkach największą złą beniaminką. Przez to drużyna traci bardzo dużą liczbę bramek i nawet taki fachowiec między słupkami jak Michał Peškovič nie ma czasem nic do powiedzenia.

TRENER

Jeszcze nie tak dawno w tym miejscu zostałaaby przybliżona sylwetka trenera Krzysztofa Brede. Tak się jednak nie stało, ponieważ we wtorek 15 grudnia władze Podbeskidzia Bielsko-Biała zdecydowały się rozstać ze szkoleniowcem. Mimo słabej postawy zespołu w ekstraklasie taka decyzja jest mimo wszystko małym zaskoczeniem. W meczu przeciwko Wiśle Płock zespół poprowadzi zatem Hubert Kościukiewicz.

Pobierz aplikację i przystąp do Programu VITAY!



Do zgarnięcia:

KUPONY | RABATY | PREZENTY

Za paliwo i zakupy na stacji lub w Internecie!

Dla wszystkich z kartą lub aplikacją mobilną VITAY!

Sprawdź na vitay.pl

CLUB
VITAY

ORLEN





Budmat.

Dachy Modułowe

REWOLUCJA NA DACHU



**Jeśli jesteś zainteresowany naszą ofertą
i chcesz dowiedzieć się więcej
– skontaktuj się z nami!**

 **+48 502 197 197**

budmat.com

13

Urodzony w Sochaczewie trener swoją piłkarską przygodę zaczynał w GKS-ie Bełchatów, a następnie grał w kilku mniejszych klubach. Ma na swoim koncie całkiem sporo meczów na zapleczu ekstraklasy, ale kojarzony jest przede wszystkim z Olimpią Grudziądz. To w jej barwach zawiesił buty na kołku i od razu rozpoczął przygodę szkoleniową. Przez dwa lata był asystentem kilku pierwszych szkoleniowców tego klubu, a następnie na niecały rok trafił do MKS-u Kluczbork. Następnie, od lipca 2017 roku, pracował już z Krzysztofem Brede. Najpierw był jego asystentem w Chojniczance Chojnice, a później właśnie w Podbeskidziu.

Jego asystentem będzie z kolei zapewne Piotr Kołc, który również był członkiem dotychczasowego sztabu szkoleniowego Podbeskidzia. Znaczną część kariery spędził w Gryfie Wejherowo, a barwach rozegrał wiele spotkań na poziomie II ligi. Co ciekawe, w sezonie 2019/2020 był grającym trenerem Sokola Ostróda, z którym... awansował do II ligi! Po sezonie nieoczekiwanie się z nim jednak rozstano, a szkoleniowca dołączył do sztabu Podbeskidzia.

MŁODZIEŻOWCY

Wbrew pozorom u beniaminka nie powinno być większego problemu, jeśli chodzi o obsadę pozycji młodzieżowca. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj oczywiście młodzieżowy reprezentant Polski – Maksymilian Sitek. Skrzydłowy ma za sobą udany sezon w I-ligowej Puszczy Niepołomice, a w trwających rozgrywkach, gdy tylko jest zdrowy, jest pewnym punktem zespołu.

Latem kontrakt z tym klubem podpisał również Konrad Gutowski. Pomocnik w ostatnich sezonach zbierał doświadczenie w Widzewie Łódź. Co ciekawe, dla niego był to powrót do drużyny Górali, bo to właśnie tego klubu jest wychowankiem. Poza tą dwójką na swoje szanse w tym sezonie z pewnością liczą Filip Laskowski, Szymon Mroczo i Jakub Bieroński. Cała trójka dostała już zresztą trochę minut, a ponadto są mniej lub bardziej ograni na poziomie I ligi.

Poza nimi w seniorach grali już Konrad Sieracki, Michał Batelt oraz Dominik Frelek, którzy wciąż czekają na debiuty w ekstraklasie. Arkadiusz Leszczyński, Patryk Drabik i Michał Studnicki muszą na razie zadowolić się jedynie treningami z pierwszą drużyną.

POD LUPĄ

W szerokiej kadrze bielszczan raczej próżno szukać wyjątkowo głośnych nazwisk. Warto sobie jednak przypomnieć Kamila Bilińskiego, którego z pewnością doskonale pamiętają kibice Wisły Płock. Urodzony 23 stycznia 1988 roku we Wrocławiu napastnik swoją przygodę z piłką zaczynał w miejscowym KS-ie Brochów, skąd jako nastolatek przeszedł do juniorów Śląska Wrocław.

Tam powoli przebijal się przez kolejne szczeble, dostając się do rezerw. Latem 2007 roku udał się na krótkie wypożyczenie do III-ligowego Gawinu Królewska Wola, by następnie wrócić do Śląska. W sezonie 2008/2009 błyszczał skutecznością w Młodej Ekstraklasie, gdzie został zresztą królem strzelców z 21 bramkami na koncie. Jego dyspozycja została nagrodzona nie tylko debiutem w ekstraklasie, ale i powołaniem do reprezentacji Polski U-21. Okazało się, że nie był to jednak przełomowy moment w jego karierze, ponieważ ciągle nie darzono go w Śląsku większym zaufaniem. Snajper w pierwszej drużynie dostawał bardzo mało szans i grał głównie w pucharze i Młodej Ekstraklasie. Na początku 2010 roku został na pół roku wypożyczony do I-ligowego Znicza Pruszków. Niezła postawa zaowocowała kolejnym czasowym transferem. W Górniku Polkowice zanotował jednak słabą rundę i na wiosnę sezonu 2010/2011 zameldował się w Wiśle Płock. W 17 meczach II ligi zdobył aż 12 goli, czym waleń przyczynił się do naszego awansu szczebel wyżej.

Kolejny rok również spędził w Płocku i mimo spadku z ligi raczej nie miał sobie nic do zarzucenia. Rozgrywki zakończył z 10 bramkami w 33 spotkaniach. Mimo to we Wrocławiu nie wiązano z nim nadziei. Biliński zdecydował się na zagraniczny transfer. Kolejne półtora roku spędził na Litwie. W Žalgirisie Wilno był zdecydowanie najlepszym piłkarzem, a w 46 ligowych spotkaniach pokonał przeciwnych bramkarzy aż 34 razy. Przy okazji zdobył mistrzostwo kraju, dwa puchary oraz superpuchar. Napastnik chciał zrobić krok do przodu i na początku 2014 roku podpisał kontrakt z rumuńskim Dinamem Bukareszt. Tam również był całkiem skuteczny, czego dowodem było 15 bramek w półtora sezonu. Jego forma pozwoliła mu zresztą wrócić do Śląska Wrocław, gdzie zanotował trzy naprawdę solidne rundy. Szczególnie udana była ostatnia, a 8 bramek w ostatnich 10 meczach sezonu 2016/2017 dały mu kolejny powrót do byłego klubu – Wisły Płock. Dość nieoczekiwanie Biliński nie był jednak wcale pewny miejsca w składzie i sezon zakończył z 5 golami w zaledwie 18 spotkaniach.

Wówczas ponownie zdecydował się na wyjazd za granicę – tym razem na Łotwę. Ta przygoda nie była jednak zbyt udana, a on jako obcokrajowiec miał ciężko o plac gry. Stąd też wziął się powrót do Polski wiosną 2020 roku. Runda w I-ligowym Podbeskidziu była w jego wykonaniu słaba, ale po awansie do ekstraklasy znów przypomniał sobie, jak się strzela gole. 5 bramek w 10 meczach, w dodatku w barwach beniaminka ligi, to bardzo przyzwoity rezultat.

Arkadiusz Stelmach

Druga część wywiadu z Emilem Kotem ze strony 7.

— Po Nowym Roku, prawdopodobnie w styczniu, na obiektach klubu, mamy zamiar przeprowadzić też szkolenie dla ludzi, z którymi po prostu będziemy chcieli współpracować. Wydaje mi się, że takie pół roku to też będzie może nie sprawdzian, ale po takim czasie będziemy mogli określić czy idzie to w dobrym kierunku, czy musimy to jeszcze w jakiś sposób usprawnić, polepszyć bądź coś naprawić. Wydaje mi się, że te sześć miesięcy to jest taki klucz. Plusem jest na pewno to, że ludzi, z którymi już teraz zacząłem współpracować, znam od praktycznie 3–4 lat. To osoby, które pomagały mi też przy projekcie „Ty też masz szansę”, więc jeżeli chodzi o ich umiejętności takie typowo skautingowe jak noty zawodników czy też racjonalne ocenienie potencjału zawodnika bądź jego aktualnych umiejętności to wiem, że są to ludzie, którzy potrafią to robić. Więc taką bazę wypadową w postaci 3–4 osób aktualnie już mam, a kwestia jeszcze tego, żeby tych ludzi podobać. Nie chcemy się zamykać, bo to nie będzie tylko tak, że Emil i jego koledzy będą pracować dla klubu, tylko otwieramy się całkowicie, będziemy robić nabór pod naszą siatkę skautingową. Chcemy się otworzyć na kibiców Wisły Płock, którzy mogą nam na pewno w tym pomóc. Będziemy działać. Odpowiadając na Twoje pytanie, wydaje mi się, że te pół roku będzie bardzo intensywne i po tym półroczu będzie widać pierwsze realne owoce naszej pracy.

Kilkukrotnie wspominałeś o projekcie „Ty też masz szansę”. Może nie wszyscy wiedzą, na czym ten projekt polegał. Jakbyś mógł o nim trochę powiedzieć, to myślę, że wielu naszych czytelników lepiej zrozumiałoby temat.

— Projekt jest skierowany do zawodników grających w niższych ligach, czyli na poziomie 4 ligi, klasy okręgowej i lig niższych, czyli A klasy i B klasy, w niektórych polskich rejonach też klasy C. Siatka wolontariuszy, którą założyliśmy w 2004 roku, liczyła 3–4 osoby, a aktualnie tych ludzi jest grubo ponad 40. Z czego wiadomo, jedni są bardziej aktywni, drudzy troszkę mniej. Jak to bywa na zasadzie pracy wolontariusza, no bo to nie jest praca płatna. Chłopaki robią to z doskoku, oglądają lokalne 4 ligi i ligi okręgowe. Robią raporty na temat zawodników, którzy się wyróżniają, przede wszystkim tych o statusie młodzieżowca, bo to jest nasz klucz, jeżeli chodzi o dobór na nasz test mecz. Co pół roku wybieramy 22 zawodników z tych wszystkich poleceń, które skauci przedstawiają na naszej grupie operacyjnej na Facebooku. Ostatnia edycja odbyła się latem w Milanówku. Jeszcze wszystko działało, zanim, że tak powiem, świat stanął. Teraz też w Milanówku planowaliśmy zrobić zimową edycję, ale niestety nie udało się ze względu na wirusa i prawdopodobnie rozegramy to w styczniu 2021. Tak jak wspominałem, zawodnicy są oglądani przez naszą siatkę skautingową. Każdego staramy się obejrzeć 2–3 razy, zanim zaprosimy go na mecz. Podczas meczu zapraszamy trenerów, skautów,

menadżerów, agentów i wszelkie inne osoby, które mogą pomóc tym chłopakom wybić się wyżej bądź zorganizować dla nich testy piłkarskie w klubach z wyższych klas rozgrywkowych. No i tak to się już kręci szósty rok. Jest to organizacja non profit, więc my nie mamy z tego żadnych korzyści finansowych, czy to korzyści wynikających z tego, że zawodnik przyjeżdża do nas, bo udział jest darmowy. Latem mieliśmy nawet stację regeneracyjną, w której od razu po meczu mogli się ochłodzić i zregenerować, więc wszystko jest zorganizowane moim zdaniem na dość profesjonalnym poziomie i dla tych chłopaków jest to darmowe. Czy zawodnik zostanie zaproszony do klubu, dajmy na to trzecioligowego, drugoligowego czy pierwszoligowego, to już jest poza nami, my w tym w ogóle nie bierzemy udziału. Tak naprawdę łączymy tylko sznurki między tym chłopcem a klubem. Reszta jest w gestii czy to klubu, czy agenta, czy menadżera, czy trenera, w zależności od tego kto się tym chłopcem zainteresuje, tak to konkretnie działa. Jeżeli jakiś zawodnik trafi do wyższej klasy rozrywkowej, to my nie mamy z tego żadnych korzyści majątkowych, po prostu robimy to z pasji i na tym to polega.

Dobrze rozumiem, że Wisła Płock inwestując w Twoją osobę tak naprawdę zyskuje całą Twoją wiedzę i bazę piłkarzy z projektu „Ty też masz szansę”?

— I tak i nie (śmiech). Trudno, żeby nie powiedzieć, że nie będę korzystał z tej bazy, którą wypracowaliśmy sobie przez ostatnie 5 lat. Wiadomo, że niektórzy są już po wieku młodzieżowca. Zaczynaliśmy z roczników 96, więc teraz to już są „stare chłopcy”, więc to nie są ludzie, którymi będziemy się w jakiś sposób interesować. Druga rzecz nie każdy zawodnik, który jest wybierany przez nas do „Ty też masz szansę” będzie pasował do profilu Wisły Płock czy do tego, żeby dołączyć do klubu, który pierwszy zespół ma w ekstraklasie. Tutaj musimy sobie powiedzieć jasno, że jeżeli ktoś już ma dołączyć do drugiego zespołu Wisły Płock, to docelowo za rok ma mieć możliwość na dołączenie do pierwszego zespołu, chociażby jak mam nadzieję, za chwilę wejdzie Krystian Ogrodowski. On też brał udział w naszym projekcie „Ty też masz szansę” w Milanówku, a teraz jest już zawodnikiem Wisły Płock, przebywającym na wypożyczeniu w Stomilu Olsztyn. Właśnie tego typu zawodników, którzy będą mogli wskoczyć do jedynki, za tak jak powiedziałem rok bądź będą mogli ogrywać się na jakimś wypożyczeniu na poziomie centralny, będziemy szukać. Musimy sobie przyznać, że nie każdy zawodnik nawet z tych 22, których zapraszamy na test mecz, jest gotowy, żeby od razu wskoczyć w buty i grać na poziomie pierwszej ligi. Oczywiście zdarzają się przypadki takie jak Krystiana Ogrodowskiego, Nataniela Wybrańca, Daniela Smugi czy Dawida Rogalskiego, czyli zawodników, którzy wdrapali się na poziom centralny w Polsce bądź za granicą, bo Nataniel gra aktualnie w pierwszej lidze czeskiej, więc takie przypadki są. My oczywiście będziemy

też tych chłopców monitorować i obserwować pod kątem tego czy będą mogli do Wisły Płock dołączyć, czy oczywiście ich profil zarówno piłkarski jak i mentalny. Tutaj też trzeba podkreślić to, że trener Brzozowski jasno podkreślił, jaki profil mentalny zawodnika chce widzieć w drugim zespole Wisły, więc to sitko będzie naprawdę bardzo przereźdzone i nie każdy będzie spełniał warunki, żeby do klubu dołączyć. Więc oczywiście tak z bazy będziemy korzystać i tę bazę będziemy powiększać. Zresztą teraz już chłopaki, z którymi będę chciał współpracować w Wiśle Płock, tę bazę produkują. Ja sam też wczoraj siedziałem do 2 w nocy nad bazą danych niższych lig, więc praca wre i będziemy z tej bazy później korzystać podczas rundy rewanżowej.

Myślę, że dla ludzi zajmujących się w Polsce piłką nożną nie jesteś anonimową postacią. Powiedz, czy oferta z Wisły Płock była jedyną ofertą, czy też pojawiały się inne, a może masz wciąż aktualne oferty?

— W ciągu ostatnich pięciu lat pojawiały się rozmowy i oferty z różnych klubów. Nie ma co się z tym ukrywać, bo byłem na rozmowach w Widzewie Łódź, o czym oczywiście wiele osób informowało czy to na Twitterze, czy na jakiś innych mediach społecznościowych. W przeszłości rozmawiałem również z GKS-em Katowice jeszcze za czasów dyrektora Motały. Był cichy temat też jednego z klubów na poziomie pierwszej ligi, ale teraz nie będę mówił jakiego, bo nie mogę, a ta rozmowa była dosłownie tydzień przed rozmową z prezesem Marcem, więc to najbardziej aktualny temat, któryś gdzieś tam był poruszony.

W jaki sposób prezes Marzec przekonał Cię do dołączenia do Wisły?

— Przede wszystkim spodobała mi się wizja. Chcę dołączyć do tego projektu. Wiem, że dołączył do niego trener Brzozowski, którego znam z Mazowsza i który testował chłopaków od nas, pracując w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Jednego też podpisał i starał się rozwijać w Nowym Dworze Mazowieckim, więc stąd się znamy i cieszę mnie to, że taka osoba do klubu dołączyła, bo wiem, że nadajemy na tych samych falach, jesteśmy pasjonatami piłki nożnej i to takimi przez duże „P”, którzy potrafią spędzić przy piłce nożnej

niezliczone ilości godzin. Chcę dołączyć do klubu, gdzie jest pasja, gdzie jest wizja, gdzie jest jakiś plan, żeby ten klub rozwinąć, a wiem, że taki plan na Wisłę Płock jest. Jest plan na rozwój akademii, jest plan na rozwój pionu młodzieżowego, żeby to troszkę poszło do góry i żeby Wisła wróciła do lat świetności. Ja oczywiście Wisłę pamiętam jeszcze z czasów, kiedy grałem w piłkę i do Płocka przyjeżdżałem grać z rocznikiem 91, który grał akurat w mojej rok starszej lidze i sobie doskonale w tej lidze radził. Kiedyś w Wiśle Płock, praktycznie w każdym roczniku, był jakiś młodzieżowy reprezentant kraju. To były bardzo mocne roczniki i chcielibyśmy, żeby to wszystko do Płocka wróciło. Jest to praktycznie jedno miasto jeden klub, jeżeli chodzi o taką skalę krajową, więc trzeba z tego skorzystać i po prostu przywrócić to co w Wiśle Płock kiedyś było, z czego kiedyś słynęło. Nie mamy się co oszukiwać, kiedyś Płock słynął z tego, że dobrze pracuje się tu z młodzieżą, że ta młodzież jest naprawdę mocna na Mazowszu, a to się gdzieś w ostatnich latach troszeczkę rozmyło i trzeba to trochę podreperować. Moim zdaniem w ciągu najbliższych paru miesięcy i przyszłościowo lat, mam nadzieję, uda się to zrobić i Wisła wróci na swoje miejsce.

Powiedz kiedy Cię w Płocku zobaczymy, bo nie ukrywamy, że teraz jesteś w Londynie. Kiedy w takim razie do nas zawitasz?

— Aktualnie w Londynie mam lockdown do 3 grudnia. Do Płocka zawitam po Nowym Roku na ten organizowany przez nas kurs i szkolenie dla skautów. Do Płocka na pewno będę się wybierał dość często, więc będę kursował na linii Płock- Londyn dość regularnie. Mam nadzieję, że raz w miesiącu uda mi się do Płocka polecieć. Planuję też wybrać się tam na taki dłuższy okres, żeby przybliżyć sobie troszeczkę to, co się dzieje w akademii na co dzień i jak to funkcjonuje w takim rytmie bieżącym. Niestety teraz mamy okno zimowe i będzie dość długa przerwa świąteczna, więc podejrzewam to jakaś połowa, koniec stycznia może początek lutego jak będzie mi to dane zobaczyć, jak funkcjonują roczniki 2003–2005 akademii i drugi zespół.

Rafał Wyrykowski



ŚWIĄTECZNE

SWETRY I UPOMINKI



FOT. SZYMON ŁABIŃSKI

ZAPRASZAMY DO WISŁA PŁOCK FANSHOP NA STADIONIE, GALERII MAZOVIA ORAZ DO SKLEPU ONLINE NA SKLEP.WISLA-PLOCK.PL

17

CZEKA NAS MAŁA WOJNA

FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

Z najlepszym grudniowym strzelcem Wisły Płock w ekstraklasie Giorgim Merebashvilim porozmawialiśmy przed ostatnim tegorocznym meczem z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W krótkiej rozmowie gruziński skrzydłowy opowiada nam o poprzednim spotkaniu z Lechią Gdańsk, swojej sytuacji zdrowotnej, czerwonej kartce w meczu Fortuna Pucharu Polski czy nadchodzącej przerwie zimowej.

Czas Wisły: W poniedziałek Wisła pokonała Lechię Gdańsk. Myślisz, że może to być dla nas moment przełomowy?

Giorgi Merebashvili: Wygraliśmy bardzo ważny mecz i dopisaliśmy na nasze konto istotne trzy punkty. Mam nadzieję, że podobnie będzie w kolejnym spotkaniu, tym razem z Podbeskidziem. Każdy zdaje sobie sprawę, że nasza obecna sytuacja nie jest najlepsza, nie idzie nam najlepiej. Ale takie sytuacje w piłce się zdarzają, raz jesteś na wznoszącej, innym razem ci nie idzie. Dotychczas byliśmy na opadającej, ale gorąco wierzę, że zwycięstwo nad Lechią Gdańsk odmieni nasz los i będziemy mogli patrzeć w przyszłość z optymizmem, tym bardziej że mamy dobrą drużynę, którą stać na wiele.

W ostatnim spotkaniu przed zimową przerwą przyjdzie nam mierzyć się z Podbeskidziem. Czego możemy się spodziewać po tym przeciwniku?

— Mecz z Podbeskidziem będzie bardzo ciężki, bo w ekstraklasie nie ma łatwych spotkań. Okupują w tym momencie ostatnie miejsce w tabeli, więc możemy spodziewać się małej wojny na boisku. Nie byłoby dla mnie zaskoczeniem, jeśli będą starali się rozgrywać od tyłu i skupiać się też na kontratakach. Moim zdaniem, jeśli drużyna gra w taki sposób w ekstraklasie, to przeciwnik nie ma łatwo o kreowanie sytuacji i strzelanie bramek. Tak czy inaczej, gramy u siebie i musimy wygrać. Na dodatek w przypadku zwycięstwa odskakujemy na siedem punktów od ostatniej pozycji, co zdecydowanie poprawiłoby naszą sytuację i humory zarówno nam, jak i kibicom na święta i Nowy Rok.

W Gdańsku nie mogłeś wystąpić z powodu kontuzji. Powiedz, jak się czujesz obecnie?

— Zgadza się, nabawiłem się ostatnio kontuzji. Na szczęście zareagowaliśmy w porę, dzięki czemu uraz okazał się drobny. Teraz czuję się już dobrze. Teoretycznie przed meczem

z Lechią mój stan był już stabilny, ale postanowiliśmy, żeby lepiej nie ryzykować, ponieważ odczuwałem jeszcze delikatny dyskomfort. Obecnie jestem już w pełni gotowy i mam nadzieję, że będę mógł pomóc drużynie w meczu z Podbeskidziem.

Pozwól sobie zapytać jeszcze o nasz ostatni mecz Fortuna Pucharu Polski i sytuację z czerwoną kartką, która wykluczyła Cię z dalszej gry. Jak to wyglądało z Twojej perspektywy?

— To było dla mnie ciężkie spotkanie, z racji tego, że wcześniej przez kilka miesięcy nie byłem w rytmie meczowym. Chciałem zaprezentować się z jak najlepszej strony. Według mnie ta sytuacja nie była na czerwonej kartce. Wykonałem czysty wślizg, oczywiście był tam również kontakt z przeciwnikiem w końcowej fazie, ale z pewnością nie na wykluczenie mnie z dalszej gry. Widziałem potem powtórkę tej sytuacji kilkakrotnie i nawet zawodnik Pogoni nie domagał się ukarania mnie. Uważam, że sędzia popełnił błąd, jednak nie ma to obecnie żadnego znaczenia. Nie cofniemy czasu. Miałem tego dnia pecha, ja i cały klub. Nie ma co tego już rozpamiętywać, trzeba patrzeć z optymizmem w przyszłość.

Po piątkowym meczu przyjdzie czas na chwilę odpoczynku. Jakież plany na ten okres świąteczno-noworoczny?

— Na święta zostaję w Polsce, w Płocku. Oczywiście jest to podyktowane pandemią. Jadąc do Gruzji, musiałbym się udać na kwarantannę. To samo w przypadku powrotu do Polski. To nie jest łatwa sytuacja, ponieważ bardzo chcesz zobaczyć rodzinę i przyjaciół po tak długim czasie, ale nie możesz. Niestety, nie mamy na to wpływu. Wraz z najbliższymi będę miał za to okazję, żeby zobaczyć, jak ludzie w Polsce obchodzą święta i witają Nowy Rok.

Michał Łada



NABORY DO KLUBU EKSTRAKLASY ROCNIKI 2006-2015 4-17 STYCZNIA 2021



ZGŁOSZENIA:

2006-11 tomasz.smiechowski@wisla-plock.pl
539 922 399

2012-15 maciej.trepka@wisla-plock.pl
502 621 966



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

13. KOLEJKA

		Drużyna	Mecze	Z - R - P	Gole	Punkty
1		Legia Warszawa	13	9-2-2	+9	29
2		Raków Częstochowa	13	8-3-2	+12	27
3		Górnik Zabrze	13	7-2-4	+5	23
4		Pogoń Szczecin	12	6-4-2	+7	22
5		KGHM Zagłębie Lublin	13	6-4-3	+4	22
6		Śląsk Wrocław	13	6-2-5	+5	20
7		Lech Poznań	12	4-5-3	+6	17
8		Jagiellonia Białystok	13	5-2-6	-3	17
9		Cracovia	13	5-6-2	+4	16
10		Lechia Gdańsk	13	5-1-7	-2	16
11		Piast Gliwice	13	3-4-6	-1	13
12		Warta Poznań	13	4-1-8	-5	13
13		Wisła Płock	13	3-4-6	-6	13
14		Wisła Kraków	13	2-5-6	-1	11
15		PGE FKS Stal Mielec	13	2-4-7	-12	10
16		Podbeskidzie Bielsko-Biala	13	2-3-8	-22	9

LV BET

OFICJALNY SPONSOR WISŁY PŁOCK



WESOŁYCH ŚWIĄT

ORAZ

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

ŻYCZĄ NAFCIARZE

